

# Ze świata kobiecego.

## Przewrót w modzie letniej.

W zewnętrznym wyglądzie mody, jaka obecnie ukazuje się na ulicach Paryża, zaczyna dokonywać się ciekawe przeobrażenie. Jeśliby chcieć plastycznie określić nowy kierunek, w jakim moda przekształca swe fasony, trzeba by powiedzieć, że przechodzimy od „futura” do dzwonu. Czasy swej bezwzględnej smukłości, jaką szczyliły się dotychczas panie, owej wąskiej sukni, która ściśle przylegała, uwydatniając kształty, skończyły się już bezpowrotnie i moda zaczyna w innym zupełnie iść kierunku. Ideal sukni w kształcie dzwonu nie został jeszcze osiągnięty. Zbliżamy się jednak do niego coraz bardziej, albowiem toalety w biodrach stają się coraz szersze, kapelusze stają się coraz mniejsze i jakby stożkowate, a tylko stosunkowo obcisły dół sukni przypomina jeszcze starą modę.

Nowe kapelusze letnie są jakby żywym symbolem kapryśnych i figlarnych główek, które je noszą.



Parasolka letnia z gazy, ułożona w pliski

nosi się zielony żakiecik do czarnej lub białej sukni w paski czarne, albo też czerwony żakiecik do ciemnej spodnicy.

Obok tych żakiecików, które sięgają zaledwie za biodra, pojawiają się także krótkie płaszczki



Nowomodna parasolka, oryginalnego kształtu z jedwabiu.

w formie *bolera*, które właściwie znajdują swe uzasadnienie w tem, że panie chcą prezentować swe piękne koronki. Owe bolera robi się bowiem z koronek i tiulu, często haftowanego w ładne desenie. Tem samem wraca moda starodawnych mantylek.



Suknia letnia z tiunika malowaną.

Pojawiają się tysiączne odmiany fasonów, a wszystkie moda uznaje, — byle tylko były małe i zgrabne.

Kapelusze do sukien rannych są okrągłe, formy dzwonu, przeważnie z miękkiej świecącej *tagali*, przybrane pojedynczo wstążką, najczęściej morową. Upięta ona jest w kształcie skrzydeł, sterczących ku górze.

Kapelusze noszone do tualet spacerowych otaczają główkę jakby błyszcząca aureola, często są przytrzymane przez wstążkę, która związana jest pod brodą. Wiązania te, przypominające upięcia czasów *empire*, znowu wchodzi w modę. Dla młodych twarzączek stanowią one śliczne obramienie.

O ile przybrania fasonów letnich są skromne, o tyle przeważnie są drogie, gdyż skromność wyrównuje pierwszorzędny gatunek.

W Paryżu na przykład za przybranie zwykłą wstążką płaci się 90—120 franków; jeśli dodano kilka kwiatów to wtedy kosztuje taki kapelusz 150 do 200 franków, jeśli zaś dodano bodaj jedną egretę cena podskakuje od razu do 500 franków. Możliwe, że to co kapelusze straciły na objętości, to chcą odbić na cenie.

Do małych kapeluszy nosi się wolny, swobodny, nie długi, biały żakiecik. Wygląda on raczej na specjalnego kroju płaszczki. Biały kolor przeważa, choć nie jest regułą. Zasadniczo jednak ma żakiecik różnić się w kolorze od spodnicy i sukni. Tak n. p.



Kapuzka letnia z granatowego jedwabiu, przybrana różami.

Suknie z materii *ligerie* noszone są przeważnie w kolorze szampańskim, blado kremowym.

Jako ciekawy objaw mody uznać trzeba nagły przyrost elegancji w dziedzinie kostiumów, które obecnie zaczynają przewyższać bogactwem przybrania toalety wizytowe. Ponieważ kostiumy robić można z kombinacji różnych materiałów, zmysł krawców wysila się na fantastyczne wprost kombinacje.

Główną podstawą tych kombinacji jest tiunika, którą włączono w fason sukien wieczorowych i kostiumów. Upina się ją i podcina w najrozmaitszy sposób, drapując bądź swobodnie, bądź też w sposób fantazyjny z podpięciami z boku lub z tyłu.

Paryskie żurnale rozpoczęły olbrzymią kampanię za wprowadzeniem sukien malowanych. „L'Art et la Mode” pisze: „najpiękniejszą stroną tej nowej mody jest, że sami możemy zestawiać sobie ornament i kolory. Tem samem możemy osiągnąć przez ubranie najwdzięczniejszy efekt. Przybierać się więc



Suknia letnia, przybrana kolorowym haftem.

będziemy w barwne jedwabie na których pióra pawie, oryginalne kwiaty lub ptaki tworzyć będą fantastyczne girlandy, grupując się w precudnej grze barw. Na tę grę kolorów rzucimy lekką zasłonę muślinową, która dyskretnie przytłumi zbyt silne efekta.

Może być, że pomysł ten się przyjmie. Zaznaczamy, że nie jest on nowością, gdyż malowane suknie noszono przed dwoma laty. Ale może teraz należycie się rozwinie. Ładne to jest, to prawda, ale kosztowne, chyba, że nosić takie suknie będą panie, które same suknie malować potrafią. Dla informacji Czytelniczek podam w przyszłym numerze łatwy sposób malowania sukien. W.

**MAGAZYN**  
**HENRYKA SCHWARZA**  
 Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43  
 Nowości wiosenne na r. 1913  
**Kostiumy, modele,**  
**plaszczce.**  
 Nowości w metrowej sprzedaży.